IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 39)**

z dnia 9 grudnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 39)

9 grudnia 2020 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Tyszki (niez.)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

I. rozpatrzenie informacji o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2020) 673, 692 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); COM(2020) 729 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2020) 691, 963 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.);

II. zmiany w składzie prezydium Komisji;

III. zmiany w składzie podkomisji stałej do spraw wykorzystania środków pochodzących z Unii Europejskiej;

IV. powołanie podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji;

V. rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w Unii Europejskiej (COM(2020) 682 wersja ostateczna) i odnoszącego się niego projektu stanowiska RP;

VI. rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 10–11 grudnia 2020 r.;

VII. sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** minister do spraw Unii Europejskiej wraz ze współpracownikami, **Iwona Michałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii wraz ze współpracownikami, **Adam Guibourgé-Czetwertyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Barbara Surdykowska** ekspertka do spraw prawa pracy w Biurze Eksperckim Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", **Radosław Sikorski**, **Karol Karski** i **Łukasz Kohut** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk** – naczelnik Wydziału ds. Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Agnieszka Maciejczak** i **Aleksandra Rhein** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Bartosz Pawłowski** – ekspert ds. legislacji

z Biura Analiz Sejmowych; **Justyna Osiecka-Chojnacka** – specjalista ds. społecznych z BAS; **Marlena Drozdowska-Zadura** – doradca marszałka Sejmu z Gabinetu Marszałka Sejmu.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ministrów i towarzyszące im osoby.

Szanowni państwo, przystępujemy teraz do stwierdzenia kworum. Uprzejmie przypominam, że posłowie obecni na sali obrad Komisji mogą głosować za pomocą legitymacji poselskiej, a państwa posłów nieobecnych na sali proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji na tablecie w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Dziękuję.

Stwierdzam kworum. Informuję państwa posłów, że chęć zabrania głosu zdalnego należy zgłaszać poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego. Czy są jakieś inne uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Przypomnę tylko, że o godzinie 12.00 rozpoczynamy kolejne posiedzenie Komisji. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2020) 673, 692; w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2020) 729; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy COM(2020) 691, 963. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy przyjąć je bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli zmian w składzie prezydium Komisji. W składzie Komisji jest wakat przynależny klubowi Prawa i Sprawiedliwości. Bardzo proszę o zgłaszanie kandydatur. Bardzo proszę, pani wiceprzewodnicząca Anita Czerwińska.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam do prezydium pana posła Piotra Polaka.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Został zgłoszony pan poseł Piotr Polak. Czy pan poseł się zgadza?

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Wyraził zgodę, tylko nie jest obecny. Ale wyraził zgodę. Jest na sali plenarnej w tej chwili.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

OK, dobrze. Pan poseł wyraża zgodę. Czy są jeszcze jakieś kandydatury? Nie widzę. Zamykam w takim razie listę. Czy ktoś z państwa posłów jest przeciw, czy mogę uznać, że Komisja przyjęła przedstawioną kandydaturę? Sprzeciwu nie widzę. Stwierdzam, że pan poseł Piotr Polak został członkiem prezydium Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Przechodzimy do pkt III, czyli uzupełnienia składu podkomisji stałej do spraw wykorzystania środków pochodzących z UE. W składzie podkomisji mamy wakat przynależny Prawu i Sprawiedliwości. Bardzo proszę o zgłoszenie kandydatury. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Anita Czerwińska.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Zgłaszam pana posła Piotra Polaka.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo. Pan poseł, jak rozumiem, się zgadza.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Czy ktoś z państwa jest przeciw, czy mogę uznać, że Komisja przyjęła przedstawioną kandydaturę? Sprzeciwu nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt IV, czyli powołania podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji. Przypominam, że na posiedzeniu w dniu 27 października br. Komisja podjęła decyzję o potrzebie powołania podkomisji. Równocześnie wystosowaliśmy pismo do Prezydium Sejmu z prośbą o wyrażenie zgody. W dniu 17 listopada br. Prezydium Sejmu wyraziło zgodę na powołanie podkomisji. W związku z powyższym oraz na podstawie uzgodnień prezydium Komisji proponuje, aby podkomisja liczyła, podobnie jak podkomisja ds. funduszy, ośmiu członków, w tym: Prawo i Sprawiedliwość – 4 członków, Koalicja Obywatelska – 2 członków, Koalicja Polska oraz Lewica po jednym członku. Przystępujemy do zgłaszania kandydatur. Bardzo proszę o zgłoszenia. Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Chciałabym zgłosić pana posła Krzysztofa Gadowskiego i pana posła Tomasza Nowaka.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Czerwińska.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Chciałabym zgłosić pana posła Krzysztofa Lipca, pana posła Bolesława Piechę, panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek oraz panią poseł Ewę Malik.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Śmiszek.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Chciałbym zgłosić kandydaturę pana posła Arkadiusza Iwaniaka. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo. I brakuje… Jeszcze ja, tak? Ja zgłaszam pana posła Andrzeja Grzyba. Czy jest sprzeciw wobec takiego składu osobowego podkomisji? Czy któryś z kandydatów nie wyraża zgody? Nie słyszę. Zatem ustaliliśmy skład osobowy podkomisji. Sekretariat Komisji poinformuje członków podkomisji o terminie pierwszego posiedzenia, podczas którego zostanie wybrane prezydium podkomisji. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w Unii Europejskiej (COM(2020) 682 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje pani minister Iwona Michałek, sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii. Pani minister zabierze głos zdalnie. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Iwona Michałek:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w dniu 28 października br. Komisja Europejska przedstawiła projekt dyrektywy PE i Rady w sprawie adekwatnych minimalnych wynagrodzeń UE. Projekt dyrektywy ma na celu zapewnienie pracownikom Unii Europejskiej odpowiednich wynagrodzeń minimalnych, umożliwiających godny poziom życia niezależnie od miejsca pracy. Przedmiotem ochrony jest także konkurencja na jednolitym rynku pracy. Dotychczasowe działania RP wpisują się w postulowany przez Komisję Europejską ogólny kierunek, jakim jest poprawa warunków zatrudnienia i przeciwdziałanie ubóstwu pracujących.

Nie jesteśmy przeciwni działaniom mającym na celu promowanie postępu gospodarczego i społecznego oraz pozytywnej konwergencji. Naszym celem jest budowanie konkurencyjności opartej na rosnącej produktywności i innowacyjności, a nie na czynniku

niskich kosztów pracy. Podzielamy opinię o potrzebie zapewnienia pracownikom odpowiedniego wynagrodzenia minimalnego, umożliwiającego godny poziom życia, o czym świadczą działania podejmowane przez rząd w ostatnich latach.

Należy podkreślić, że w Polsce wysokość wynagrodzenia minimalnego wzrasta szybciej niż poziom przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. W 2020 r. prognozowana relacja minimalnego wynagrodzenia do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej wynosi 51,1%. Niemniej propozycja zawarta w projekcie dyrektywy nie uwzględnia tradycji specyfiki każdego państwa oraz jego sytuacji społeczno-gospodarczej. Nasz mechanizm kształtowania minimalnego wynagrodzenia, który uważamy za odpowiedni, odbiega od rozwiązań proponowanych w dyrektywie. Obecnie żaden z czterech elementów wskazanych w dyrektywie, służących zapewnieniu adekwatności płacy minimalnej, nie stanowi obligatoryjnego elementu, który jest uwzględniany w mechanizmie ustalania wynagrodzenia minimalnego w Polsce. Tymczasem dyrektywa nakazuje uwzględniać: siłę nabywczą ustawowych wynagrodzeń minimalnych z uwzględnieniem kosztów utrzymania oraz udziału podatków i świadczeń społecznych, ogólny poziom wynagrodzeń brutto i ich dystrybucję, stopę wzrostu wynagrodzeń brutto, dynamikę zmian wydajności pracy.

Mechanizm, który stosujemy, przewiduje wprost, że przy ustalaniu ustawowego minimum uwzględnia się obligatoryjnie jedynie prognozowane i faktyczne wysokości inflacji oraz prognozę realnego przyrostu PKB. Ponadto szczególne wątpliwości budzi dążenie do wprowadzenia we wszystkich państwach członkowskich modelu ukierunkowanego na objęcie rokowaniami zbiorowymi co najmniej 70% pracowników. Model ten nie odpowiada uwarunkowaniom wszystkich państw członkowskich. Mając na względzie polski system umów zbiorowych pracy, jak również obecną kondycję gospodarczą wielu podmiotów, zwiększenie liczby zawierania nowych układów zbiorowych pracy należałoby uznać za trudne do osiągnięcia.

Projekt dyrektywy budzi także zasadnicze wątpliwości co do zgodności z zasadą pomocniczości, przede wszystkim projektowane rozwiązania wykraczają poza traktatowe kompetencje UE, które w zakresie polityki społecznej są wyłączone w odniesieniu do wynagrodzeń. Są więc niezgodne z zasadą wspierania państw przez UE w dziedzinach, które nie należą do jej wyłącznej kompetencji. Ponadto nie jest uzasadnione określanie wskaźników ekonomicznych, które mają służyć jako podstawa ustalania wynagrodzeń minimalnych w każdym państwie. W praktyce prowadzi to do ograniczenia autonomii ustawodawców krajowych.

W związku z powyższym sceptycznie odnosimy się do zaproponowanego przez Komisję Europejską instrumentu, który wydaje się nieadekwatny. Polska będzie dążyć do tego, aby przyjęte na szczeblu UE regulacje w możliwie niewielkim stopniu wpływały na regulacje krajowe. Dotyczy to w szczególności krajowego systemu kształtowania wynagrodzeń minimalnych. Państwa członkowskie powinny bowiem zachować możliwość kształtowania systemu wynagrodzeń, w tym ustalania wysokości minimalnego wynagrodzenia, uwzględniając różne uwarunkowania historyczne i społeczno-gospodarcze. Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, chciałam jeszcze bardzo prosić, ponieważ muszę się w tej chwili udać do premiera, czy może w dalszym ciągu być i odpowiadać na państwa pytania pani dyrektor Wołoszyn Agnieszka, dyrektor Departamentu Prawa Pracy?

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Tak. Dziękujemy pani minister i prosimy o przekazanie głosu pani dyrektor w dalszej części dyskusji. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Bolesław Piecha. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest mi miło prezentować stanowisko rządu i to sprawozdanie do stanowiska rządu wobec wniosku dotyczącego dyrektywy PE i Rady w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w UE. Ten dokument dotyczący samej dyrektywy, jak i oczywiście stanowiska rządu jest bardzo obszerny. Część zasadniczych postulatów zawartych w dyrektywie pani minister była łaskawa wypunktować.

Ja mam dość dużą trudność, żeby jednoznacznie się ustosunkować do bardzo obszernego dokumentu. Ten dokument przede wszystkim opiera się na pewnych założeniach, które były efektem z jednej strony semestru europejskiego, z drugiej strony dużej rezolucji spraw społecznych związanych z UE, czyli pracodawców, pracowników, czynników politycznych, z 2018 r. Podobnie jak rząd uważam, że dokument należy przede wszystkim co do kierunku poprzeć. Jasne, że minimalne wynagrodzenie to bardzo ważny element, przede wszystkim w wyrównywaniu szans, zapobieganiu ubóstwa, doprowadzeniu do lepszego rozwoju i, mówiąc wprost, dobrobytu społeczeństw. Z drugiej strony przedstawione tutaj kryteria są już bardzo wątpliwe. Pierwsze dotyczy art. 153 traktatu stanowiącego UE, a dotyczy zasady pomocniczości. Otóż w tym dokumencie, w traktacie, mamy do czynienia z takim oto stanowiskiem, że pomocniczość jest tylko wtedy, jeżeli ktoś sobie nie radzi z jakąś określoną sytuacją. Wtedy wybiera się określone szczegóły, które mogą być w sposób miękki, a jednak obligatoryjny wprowadzone w ustawodawstwa krajowe. Obecnie sprawa minimalnego wynagrodzenia to są sprawy objęte absolutną domeną państw członkowskich, a nie UE. To po pierwsze.

Po drugie, te systemy, które proponuje Komisja Europejska we wniosku o dyrektywę, są oparte na czymś, co w polskim prawodawstwie w zasadzie nie istnieje, bo mówimy o różnych grupowych rokowaniach, natomiast w Polsce, w polskiej konstytucji, mamy opisany pewien mechanizm. To jest mechanizm ustanowienia płacy minimalnej i ta płaca minimalna jest ustanowiona poprzez określone zabiegi związane z tymi postulatami i tymi kryteriami, które pani minister nam podała, czyli głównie chodzi o inflację, głównie chodzi o produktywność. Natomiast tutaj KE mówi o wielu bardzo różnych wskaźnikach, które powinny się znaleźć w procesie czy w algorytmie formowania wysokości płacy minimalnej. Chociażby o koszyku kosztów, o tym, żeby sprawa była związana z konkurencyjnością itd. Przypomnę, że w polskim systemie obowiązują układy zbiorowe, i to są układy zbiorowe zakładowe i ponadzakładowe. Nie istnieje coś takiego jak układy zbiorowe dotyczące branż, a nawet układy międzybranżowe. Te modele są charakterystyczne dla części państw skandynawskich, bo to one promują ten sposób kształtowania spraw związanych z pracą, a tym samym istotnym czynnikiem, jakim jest płaca minimalna. Nie są natomiast znane w innych państwach. Dla przykładu powiem, że tylko pięć czy sześć państw dysponuje układami zbiorowymi w tym szerokim zakresie, jaki postuluje Komisja Europejska w propozycji dyrektywy, czyli 70% pracowników objętych takim układem zbiorowym, natomiast 21 państw preferuje inne rozwiązania, mniej czy bardziej zbliżone do naszego, ale generalnie są to sprawy związane z porozumieniami płacowymi na poziomie zakładowym lub międzyzakładowym.

Przyznam się, że znam oczywiście takie propozycje, które, w tym w układzie zbiorowym branżowym, były znane. Trzeba tylko sięgnąć do zmian sprzed 1990 r., a właściwie sprzed 1998 r., kiedy chociażby służba zdrowia miała coś takiego jak układ zbiorowy, nie wiem, z kim wynegocjowany, który mówił o kwalifikacjach, wysokości płac na danym stanowisku, określeniu minimalnego zatrudnienia. Ten postulat minimalnego wynagrodzenia w branży był podkreślany w naszej nowej polskiej rzeczywistości od 1989 i 1990 r. Był postulowany. Głównie środowiska pielęgniarskie go postulowały. Wtedy odpowiedzi czynników prawniczych, również związane z opiniami międzynarodowymi, były takie, że w polskim systemie istnieje jedna wysokość płacy minimalnej, która dotyczy wszystkich i jest oczywiście na mocy ustawy delegowana przez przepisy konstytucyjne. Więc takiego przepisu, żeby była mnogość branżowych płac minimalnych czy systemu wynagradzania, w polskim systemie nie ma. W związku z tym byłaby ogromna trudność, by taki system stworzyć w przeciągu dwóch lat, jak chce dyrektywa, żeby po uchwaleniu tej dyrektywy przez PE i Radę państwa członkowskie miały dwa lata na ustosunkowanie się do tego. Przypomnę, że nawet z tych państw, gdzie te regulacje branżowe, ponadzakładowe, te układy zbiorowe istnieją, są podstawą prawną nie tak jak u nas w konstytucji, lecz w tych układach, to parlament duński stwierdził, że jest możliwa niestety sprawa określenia niezgodności tej dyrektywy z zasadą pomocniczości. To samo podkreślił parlament szwedzki, niejako ojciec tego typu układów zbiorowych z wyznaczaniem płac na poszczególnych szczeblach, w tym płacy minimalnej, i również takie pytanie zadał, czy ten projekt w ogóle jest zgodny z zasadą pomocniczości. To samo zro-

biły z drugiej strony kortezy hiszpańskie, z taką samą sytuacją mierzą się Czechy, które też chcą rozstrzygnąć, czy pierwszy podstawowy postulat tej dyrektywy, czyli zgodność z zasadą pomocniczości wyrażoną w traktatach, jest zgodny z prawem.

Moim zdaniem, popierając ogólne założenie, że tak, dążymy do podnoszenia płacy minimalnej, bo to jest wskaźnik zamożności społeczeństwa, pewnie i dobrej sytuacji… Nie może być tak, że regulacja ponadeuropejska jakoś próbuje narzucić krajom, które sobie z tym nie radzą. W takiej analizie Biura Analiz Sejmowych wyszczególniono, że chyba w pięciu albo sześciu państwach płaca minimalna nie spełnia tego podstawowego warunku, jaki musi mieć, że w jednoosobowym gospodarstwie domowym musi być zaspokojone jakieś kwantum potrzeb, czyli dach nad głową, uczestnictwo w konsumpcji tej prostej, w utrzymaniu, dodatkowo również są różne koszyki, które mówią o edukacji, o kulturze itd.

W Polsce ten problem nie istnieje, ale w wielu państwach UE, tak się akurat złożyło, że w tych nowych państwach, które z nami wstępowały do UE albo później, czyli Bułgarii, Rumunii, nawet Malcie czy Cyprze, takie wskaźniki nie są osiągane. Podobno istnieje obawa, że projekt tej dyrektywy w związku z algorytmem wyliczania poziomu płacy minimalnej będzie kierunkowo narzucał wyliczanie wszystkich tych konsekwencji średniej płacy minimalnej w poszczególnych państwach, a to może – wbrew temu, co twierdzą projektodawcy – jednak zaburzyć przede wszystkim konkurencyjność. Na dialogu i opartych badaniach dotyczących tego czynnika społecznego, jaki w Radzie Dialogu Społecznego jest uwzględniony, czyli rząd, ale tam są również pracownicy, ale są również pracodawcy, to pracownicy, a owszem, popierają taki model rozwiązań, między innymi związek zawodowy „Solidarność", natomiast przeciwnego zdania są, co tu dużo ukrywać, głównie przedsiębiorcy. Przedsiębiorcy w Polsce chociażby dlatego, że w Polsce bardzo duża część tych, którzy by z tej płacy korzystali, to pracownicy małych i średnich przedsiębiorstw. Narzucenie im minimalnej płacy na poziomie bardzo wygórowanym zakłóciłoby ich poziom konkurencyjności. Nie sądzę, żeby Europie zależało na tym, żeby płaca minimalna, określana tutaj u nas, powodowała jakieś przyczynki do konkurencyjności, bo sam byłem w Bangladeszu, jeszcze kilka lat temu, i widziałem, jak wygląda płaca minimalna w Bangladeszu. Wszystkie nasze polo, ubrania itd. mają dwie pieczątki. Jedna pieczątka to jest „wyprodukowano w Bangladeszu", druga pieczątka – w UE. Tam koszt wytwarzania tej koszulki był na poziomie 1 czy 0,5 euro, a cena bita przez tego pracownika w Bangladeszu wynosiła 28 dolarów, 30 euro. Nie wiem, jak to wpływało na morale tamtych pracowników, jaki jest stosunek pracy wytwórczej do ceny końcowej, niemniej dla mnie, jeżeli chodzi o konkurencyjność, byłby to kolejny bodziec do uciekania kapitału produkcyjnego właśnie w te strefy, które charakteryzują się, nie ukrywajmy, niskimi kosztami płacy, a tym samym wyciek kolejnych branż, jak to ma miejsce już dzisiaj. To, czy w Europie ten poziom płacy minimalnej, wyrównany w jakimś sensie, wystarczyłby na pokrycie kosztów utrzymania poszczególnych państw, jest wątpliwe.

Rada Europejska w ocenie skutków regulacji podkreśla, że budżetu UE nic by to nie kosztowało. I *chwatit* – powiedzieliby Rosjanie. To fajnie, jak damy prawo, które nic nas nie kosztuje, ale gdyby to przerzucić na państwa członkowskie, to już sprawa nie jest taka prosta. Bo już same sprawy regulacyjne, czyli dokonanie odpowiednich przepisów itd., powołanie odpowiednich inspekcji – w Polsce istnieje jedna inspekcja państwowa, inspekcja pracy – już spowodowałyby określone zaburzenie. Statystyki, które się tam pojawiają, praca biurokratyczna jest niebotyczna, w związku z tym dostosowanie do tych przepisów wymagałoby określonej liczby pracowników. Nie mówię już o raportowaniu, bo raportowanie w tej dyrektywie jest wyrażone, że w zasadzie każdego roku 30 października jest deadlinem, gdzie musimy składać sprawozdania. Sądzę, że to również wymagałoby olbrzymiego wysiłku organizacyjnego. Nie mówię o tym, że w Polsce 80% czy 75% pracowników to są pracownicy małych i średnich przedsiębiorstw, a oni bazują nie tylko na innowacyjności, bo na tym nam przecież też zależy, tak jak UE, ale również na kosztach pracy.

W Polsce ten wskaźnik jest przyzwoity i rząd robi wszystko, by ten wskaźnik, który jest minimalnym wynagrodzeniem, stosunkowo podwyższać, natomiast w Europie jest inaczej, bo Bułgaria a Luksemburg – dziesięciokrotna różnica. Jeżeliby próbować cokol-

wiek uśrednić, to albo Bułgaria musiałaby się zmienić w Luksemburg, albo Luksemburg w Bułgarię. Nie wiem, czy jest zgoda w tych państwach. Może w Bułgarii tak, w Luksemburgu już niekoniecznie. Sądzę, że jednak należy, popierając konkluzję, że należy tworzyć podstawy do podnoszenia poziomu życia naszych obywateli, bardzo rozważnie podchodzić do kryteriów, które nie mają charakteru pomocniczości, a próbują zastąpić systemy krajowe dotyczące wyliczenia płacy minimalnej, biorąc pod uwagę – bo kraje doskonale zdają sobie sprawę, jaką mają sytuację ekonomiczną, w jakim są punkcie rozwoju, jakie mają PKB itd. – że to jednak powinno zostać w dalszym ciągu w krajach członkowskich.

Reasumując, z tych właśnie względów chciałbym zaproponować Wysokiej Komisji poparcie stanowiska rządu, które do głównych założeń mówi „tak", że to jest dobre rozwiązanie, natomiast do szczegółów jest bardzo sceptyczne. Ja ten sceptycyzm osobiście podzielam i mam nadzieję, że Komisja również go podzieli. Jest to bardzo trudne przedsięwzięcie. Wydaje mi się, że na to, co jest opisane w traktatach europejskich, jest to próba ujednolicenia tego, co w traktatach UE jest zagwarantowane dla państw członkowskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Otwieram dyskusję. Proszę o zgłoszenia. Bardzo proszę, pan poseł Radosław Sikorski.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Radosław Sikorski:

Miałbym następujące pytanie. Potrafię zrozumieć, dlaczego ujednolicenie sposobu wyliczania poszczególnych stawek podatkowych służy konkurencyjności na całym obszarze jednolitego rynku, bo przy stawkach podatkowych ważna jest nie tylko ta stawka podatku wyrażona w procentach, lecz także odliczenia czy amortyzacje, czy inne kwestie, które wpływają na ostateczną sumę podatku. Rozumiem, że ważne jest, aby te zasady wyliczenia były zbliżone, tak aby można było porównywać te stawki podatkowe w poszczególnych krajach, by firmy mogły podejmować racjonalne decyzje ekonomiczne, i że takie ujednolicanie de facto służy konkurencji podatkowej, bo wtedy porównujemy podobne rzeczy. Chciałbym zrozumieć, czemu ma służyć ujednolicenie sposobu wyliczania płacy minimalnej, bo tu nie widzę takiej potrzeby w grze gospodarczej. To znaczy, jaką logiką posługuje się Komisja Europejska, aby w ogóle to proponować. Bo przekonują mnie niektóre argumenty pana posła Piechy, że jeśli coś nie jest niezbędne, to zostawmy to zgodnie z zasadą subsydiarności państwom członkowskim. Przecież zasada płacy minimalnej jest kontrowersyjna nie tylko pomiędzy krajami członkowskimi. Ona jest kontrowersyjna nawet wewnątrz krajów członkowskich, bo przecież zupełnie inne są płace w Warszawie, a inne u mnie w gminie Szubin. Gdybyśmy ustalili płacę minimalną na poziomie Warszawy, to w Szubinie trudno byłoby znaleźć…

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Płacę maksymalną.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Radosław Sikorski:

Prawda? Więc chciałbym zadać pytanie: czemu to ma służyć? Jak to ma wzmacniać jednolity rynek w zamierzeniu Komisji Europejskiej? Bo tego nie rozumiem.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Zanim oddam głos kolejnemu mówcy, to jeszcze dorzuciłbym jedną rzecz. Dyskutowaliśmy o tym w czasie spotkania z komisarzem. Zgadzam się z panem ministrem, że kwestie podatkowe są tutaj fundamentalne. I dochodzi w szczególności jeden element, bardzo blisko związany z kwestią płacy minimalnej, mianowicie kwota wolna od podatku, gdzie są olbrzymie rozbieżności w UE. A przypominam, że Polska ma w tym momencie najniższą kwotę wolną od podatku. Tak że to jest też element, który sugerowaliśmy, żeby został uwzględniony. Mam też pytanie do pani dyrektor – czy pojawiła się kwestia kwoty wolnej od opodatkowania przy okazji tego tematu? Bardzo proszę, teraz pan poseł Krzysztof Śmiszek.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani dyrektor, mam takie krótkie pytanie, dlatego że może trzeba rozwiać pewne mity, które wokół tego projektu gdzieś się pojawiają. To nie jest projekt, który wprowadza płacę minimalną, tylko pewne ramy. To jest pewien wstęp do określania tej płacy minimalnej na poziomie krajowym, a nie płacy minimalnej na poziomie europejskim, prawda? Więc gdyby pani w prostych żołnierskich słowach potwierdziła, być może, mój tok myślenia, że nie rozmawiamy o wprowadzaniu europejskiej płacy minimalnej, co jest postulatem bardzo wielu grup, na przykład lewica europejska i lewica polska jest ogromnym zwolennikiem i orędownikiem wprowadzenia tego typu regulacji. Ale to nie jest ta dyskusja. Prawda? To jest dyskusja o wprowadzeniu pewnych kryteriów na poziomie krajowym. Dołączam się też do poprzednich głosów. Gdyby pani dyrektor mogła jeszcze w kilku słowach powiedzieć, dlaczego, skąd się wziął ten pomysł? Bo rozumiem, że Komisja Europejska proponuje projekty aktów prawnych na podstawie swoich badań, głównie badań prawnoporównawczych, ale też potrzeb wynikających na przykład z funkcjonowania środowiska gospodarczego i biznesu, a także jest w dialogu ze związkami zawodowymi. Więc gdyby pani dyrektor mogła przedstawić pewne tło powstania tego projektu, to będę bardzo wdzięczny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo. Mamy jeszcze prośbę o zabranie głosu od pani Barbary Surdykowskiej z NSZZ „Solidarność". Pani Surdykowska zabierze głos zdalnie. Bardzo panią prosimy.

Ekspertka do spraw prawa pracy w Biurze Eksperckim Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" Barbara Surdykowska:

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie. Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Oczywiście postaram się być bardzo szybka. W pierwszych słowach chciałam się odnieść do całości projektu i wskazać na poparcie NSZZ „Solidarność" dla tego działania ze strony Komisji Europejskiej. My to postrzegamy przede wszystkim jako bardzo ważny element ujednolicenia, pewnej symetrii w procesie integracji. Dostrzegamy działania, które mają charakter integracyjny w sferze ekonomicznej. Brakuje nam działań integracyjnych w sferze społecznej, w sferze socjalnej. I ta asymetria procesu integracji jest w naszej ocenie narastającym problemem.

Komisja Europejska w wielu swoich działaniach oddziałuje na płace państw członkowskich, oddziałuje przede wszystkim poprzez procedurę semestru europejskiego, co jest bardzo widoczne szczególnie na południu Europy, więc na tego typu projekt, jakim jest dyrektywa, musimy patrzeć nie tylko z polskiej perspektywy. Polska faktycznie nie otrzymywała zaleceń w CSR-ach, które dotyczyły wysokości płacy minimalnej, ale z Parlamentu Europejskiego państwa z południa Europy takie zalecenia dostawały. Dostawały także zalecenia związane z rokowaniami zbiorowymi. Stąd też chcę podkreślić, że pozytywne stanowisko „Solidarności" wobec tego projektu jest przede wszystkim kwestią spojrzenia na proces integracji europejskiej, a nie wyłącznie z punktu widzenia naszego państwa jako jednego z państw członkowskich.

Teraz chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jeden element, którego nie rozumiem w dotychczasowej dyskusji, i prosiłabym o pewne wyjaśnienie. Projekt tej dyrektywy dotyczy dwóch odrębnych elementów. Dotyczy płacy minimalnej i, jak słusznie zostało podkreślone, nie wprowadza jednolitej unijnej płacy minimalnej. Nie to jest celem projektu. Państwa członkowskie, które mają różne mechanizmy, czy to przez rokowania zbiorowe, jak przykładowo państwa skandynawskie, czy przy pomocy płacy, która ma charakter działań władzy publicznej, jak w Polsce, nie będą obligowane do tego, aby swój system zmienić. To wyraźnie trzeba podkreślić, ponieważ wydawało mi się, że w głosie pana posła sprawozdawcy pojawiło się pewne nieporozumienie dotyczące tego, że Komisja Europejska wpływa, oczekuje zmian stosunków przemysłowych w państwach członkowskich. Ale drugi element tej dyrektywy, tego projektu – i ten element, co wyraźnie chciałam podkreślić, jest najważniejszy z punktu widzenia NSZZ „Solidarność" – to kwestia wzmocnienia rokowań zbiorowych i liczby pracowników objętych układami zbiorowymi pracy. To są dwie oddzielne płaszczyzny, które w tej dyrektywie są realizowane. Znowu – tu jest jakieś nieporozumienie, które pojawiło się w głosie pana

posła sprawozdawcy, który powiedział, że będą jakieś dwa lata na osiągnięcie określonego poziomu. Dyrektywa wspomina, że państwa, które mają zakres objęcia poniżej 70%, będą zobligowane do przygotowywania z partnerami społecznymi planów naprawczych, działań, które mają doprowadzić do zwiększenia liczby pracowników objętych układami. Ta liczba pracowników objętych układami to jest kwestia zdecydowanie szersza niż tylko udziału płac w produkcie krajowym brutto, kwestii, które są związane z warunkami pracy i także z innymi elementami. Tutaj nie można w żadnym wypadku podzielić poglądu, który został zaprezentowany, że, jak to było określone, Polska sobie radzi, a więc nie ma potrzeby działania ze strony Komisji Europejskiej, ze strony UE. Są tylko dwa państwa w UE, które mają niższą liczbę pracowników objętych układami zbiorowymi pracy. W sytuacji gdy – tutaj można na jakiekolwiek dane statystyczne spojrzeć – państwo członkowskie jest na absolutnie szarym końcu z punktu widzenia państw tworzących wspólnotę, trudno stawiać tezę, że sobie z jakimś problemem, z jakimś zagadnieniem radzi. Stąd też postrzegamy szczególnie ten element projektu dyrektywy jako niezbędny w kontekście właśnie budowania wspólnego rynku, który będzie się łączył nie tylko z elementem integracji gospodarczej, ale także elementem integracji społecznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Bardzo pani dziękujemy. Bardzo proszę, pan poseł Piecha.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałem troszeczkę ad vocem. To nie jest tak, że to, co powiedziałem, jest wyrwane z jakiegoś kontekstu. Przede wszystkim wedle tej dyrektywy, jeżeli chodzi o formułowanie odpowiednich warunków pracy, w tym płacy minimalnej, obowiązkowym zadaniem jest promowanie rokowań zbiorowych nakładanych na państwa członkowskie. Pani doskonale wie, że w Polsce układy zakładowe i ponadzakładowe to jest może 17%. Chyba więcej takich układów nie ma. Reszta to są wewnętrzne regulaminy firmowe. Po drugie: obligatoryjne powoływanie organów doradczych. Czyli my mamy przecież radę dotyczącą dialogu społecznego, mamy również inspekcję – Państwową Inspekcję Pracy. Rozumiem, że mają być jeszcze jakieś dodatkowe organy doradcze. Monitorowanie i gromadzenie danych, czyli też ogromny proces administracyjny. To nie jest tak, pani przewodnicząca, że to się da zrobić za darmo. Ja szanuję związek zawodowy „Solidarność”, bo jestem jego członkiem, znam te postulaty pracownicze. Wielokrotnie, jeszcze będą w Ministerstwie Zdrowia, miałem do czynienia właśnie z tymi postulowanymi płacami, i ta sprawa to jest jednak ogromny obowiązek. Obowiązek organizacyjny, prawny, legislacyjny i dodatkowo jeszcze kosztowy. To się nie stanie, pani przewodnicząca, czy chcemy czy nie, za darmo. Nie ma takiej możliwości. To nie jest tak, że jakby państwo oddało to pole, że tylko 17% w Polsce jest układów zbiorowych, a reszta to jest kwestia różnego rodzaju regulaminów. Ale w pierwszym punkcie tej dyrektywy ma być osiągnięte po pierwsze 70%. Nie bardzo wiem, jak to zrobić w krótkim czasie. Po drugie, ten mechanizm jakby narzuca to, co same państwa skandynawskie, które mają te układy zbiorowe, już kwestionują, czyli podstawę prawną dotyczącą pomocniczości UE, a nie zastępowanie państwa członkowskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Więcej zgłoszeń nie widzę, w związku z tym prosiłbym teraz panią dyrektor o odniesienie się do tych wątków dyskusji.

Dyrektor Departamentu Prawa Pracy MRPiT Agnieszka Wołoszyn:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, spróbuję odnieść się po kolei do państwa pytań i uwag. I tak, odnosząc się do pytania, które zadał pan poseł Sikorski, o cel dyrektywy, to Komisja wskazuje w swoim explanatory memorandum do tekstu dyrektywy, że są dwa cele dyrektywy. Jeden z celów to ochrona praw pracowniczych, żeby pracownicy mieli godny poziom życia, niezależnie od tego, w jakim miejscu pracują. Natomiast KE też wprost wskazuje, że drugim z celów przedstawienia projektu dyrektywy jest osiągnięcie większej sprawiedliwości na unijnym rynku pracy i sprzyjanie postępowi gospodarczemu i społecznemu oraz pozytywnej kon-

wergencji. Przedmiotem ochrony jest konkurencja na jednolitym rynku, która powinna się opierać na wysokich standardach społecznych, innowacyjności i poprawie wydajności, zapewniając równe warunki działania, tak zwane level playing field. Czyli z jednej strony jest to ochrona uprawnień pracowniczych, poziomu życia niezależnie od tego, gdzie pracownik pracuje, z drugiej strony jest to kwestia konkurencyjności. Komisarz Schmit, przedstawiając propozycję dyrektywy podczas swojej konferencji prasowej, wskazywał też na kwestie konkurencyjności. Nieoficjalnie mówi się też o tak zwanym dumpingu socjalnym i różnicy w poziomach wynagrodzeń. Na przykład w Luksemburgu minimalna płaca wynosi ponad 2000 euro, a w Bułgarii około 300 euro. To jest kwestia, jak ten wzrost płacy minimalnej ma się do wzrostu wydajności i produktywności w państwach członkowskich.

Jeżeli chodzi o pytanie pana przewodniczącego Tyszki, to absolutnie nie dyskutujemy o innych kwestiach podatkowych czy kwocie wolnej od podatku w ramach negocjacji tej dyrektywy. Dotychczas odbyły się trzy grupy robocze, podczas których Komisja przedstawiała intencję i znaczenie tej dyrektywy, ponieważ, tak jak Polska, dużo państw członkowskich ma wątpliwości co do brzmienia i zasady pomocniczości. Dlatego większość państw członkowskich poprosiła służby prawne Rady o przedstawienie swojej opinii co do zgodności z traktatem, ponieważ traktat mówi, że Unia nie ma kompetencji, jeżeli chodzi o wynagrodzenia, a jednak taka inicjatywa została zaproponowana.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Śmiszka odnośnie do tego, czy się wprowadza europejską płacę minimalną, to nie. Sama dyrektywa wskazuje i jej tytuł mówi o tym, że to są adekwatne wynagrodzenia minimalne w UE, czyli jest tu liczba mnoga. Czyli nie ma celu wprowadzenia jednej płacy minimalnej. Natomiast trzeba sobie zdawać sprawę, że wprowadzenie takich samych elementów, kryteriów, które są obligatoryjne dla wszystkich państw członkowskich, a także system raportowania – bardzo skomplikowany, corocznie do 1 października – Komisji Europejskiej, która następnie przedstawia sprawozdania Parlamentowi, Radzie, później sprawozdanie robi Komitet do spraw Zatrudnienia i co roku ocenia państwa członkowskie, możliwość zapytania i poproszenia przez Komisję Europejską o inne też, wszystkie możliwe dane ekonomiczne, które będą przydatne dla oceny instrumentu, jednak jest to pośrednio wpływanie na wysokość wynagrodzenia, nie wprost, w państwach członkowskich. Ich celem jest też, jak mówiłam na początku, żeby ta konkurencyjność była odpowiednia, więc należy to też pod tym kątem oceniać.

Następne pytanie, chyba pani Surdykowskiej, która poruszyła kwestię zasady pomocniczości i CSR-ów. Trzeba wiedzieć, tak jak tutaj pani Barbara Surdykowska powiedziała, że Polska nigdy nie miała zaleceń w zakresie minimalnego wynagrodzenia ani w zakresie rokowań zbiorowych. Uważamy, że istniejące instrumenty, które już teraz ma Komisja, czyli możliwość badania, jak wygląda płaca minimalna w poszczególnych państwach członkowskich, jak wyglądają rokowania zbiorowe, to jest odpowiednie narzędzie i Komisja już je ma i już kieruje zalecenia do państw członkowskich. Jest w dialogu z państwami członkowskimi. W związku z tym nie uważamy za stosowne i adekwatne, aby wprowadzać jeszcze dodatkowy mechanizm. Mam nadzieję, że odpowiedziałam na wszystkie pytania.

A, jeszcze chyba było pytanie dotyczące tego, jakie są cele przedstawienia dyrektywy i jakie są stanowiska partnerów społecznych, o ile dobrze pamiętam. Chcę tylko powiedzieć, że zanim Komisja przedstawiła projekt dyrektywy, odbyła dwie fazy konsultacji z partnerami społecznymi na szczeblach europejskich. Stanowiska partnerów społecznych na szczeblu europejskim były sprzeczne. Pracodawcy byli zdecydowanie przeciwni tej inicjatywie, natomiast związki zawodowe były za tą inicjatywą. Komisja zapytała też europejskich partnerów społecznych, czy nie zechcą sami między sobą, bo mają taką możliwość, wynegocjować porozumienia, wtedy Komisja nie występowałaby z inicjatywą, ale takiego przedsięwzięcia nie podjęli się partnerzy społeczni na szczeblu europejskim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo pani dyrektor. Nie widzę więcej zgłoszeń, w związku z tym chciałbym zaproponować konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2020) 682 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu**. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 10–11 grudnia 2020 r. Rząd reprezentuje pan minister Konrad Szymański, minister do spraw Unii Europejskiej. Ze względu na wniosek pana posła Tomasza Nowaka, który padł na ostatnim posiedzeniu Komisji w dniu 26 listopada, zaprosiliśmy również przedstawiciela ministra klimatu i środowiska. Ministerstwo reprezentuje w trybie zdalnym pan Adam Guibourgé-Czetwertyński, podsekretarz stanu. Bardzo proszę panów ministrów o przedstawienie informacji.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o posiedzenie Rady Europejskiej w dniach 10 i 11 grudnia, to szefowie rządów zajmą się kilkoma ważnymi tematami. Wśród nich jest dalsza koordynacja podejścia wspólnego do kwestii pandemicznych. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że takie skoordynowane podejście w wielu wypadkach – nie we wszystkich, ale w wielu wypadkach – przynosi bardzo pożądane efekty. Przykładem tego jest skuteczne wsparcie dla badań nad szczepionką oraz grupowe kontrakty na szczepionki, które zapewnią wszystkim Europejczykom dostęp do takiej możliwości szczepienia się. Dalsza współpraca w naszym przekonaniu powinna również pomóc w lepszej ochronie rynku wspólnotowego, w szczególności jeżeli chodzi o przepływ towarów i pracowników. Z tego punktu widzenia oprócz wielu innych działań należy rozważyć również podjęcie działań wspólnych w zakresie wzajemnego uznania dla szybkich testów antygenowych, które mogłyby ułatwić bezpieczne poruszanie się pracowników, obywateli, ludzi na wspólnotowym rynku, nawet przy utrzymaniu się wciąż pewnych ryzyk związanych z pandemią. Podkreślamy, że wzmocnienie tej koordynacji musi brać pod uwagę różne uwarunkowania poszczególnych państw członkowskich.

Drugim, bardzo ważnym tematem tego posiedzenia są kwestie klimatyczne. Porozumienie w sprawie podniesienia celu redukcyjnego dla UE do 55% do roku 2030 jest możliwe pod warunkiem uzyskania bardzo jasnych gwarancji, w jaki sposób ma to w UE przebiegać. Z polskiego punktu widzenia jest niezwykle istotne – i to w zasadzie warunkuje zgodę na podniesienie tego celu redukcyjnego – by uwzględnić zróżnicowaną sytuację państw członkowskich, zapewnić dodatkowe środki na transformację, w szczególności chodzi o utrzymanie Funduszu Modernizacyjnego jako adekwatnego, poważnego narzędzia wsparcia dla państw, regionów, sektorów gospodarki najbardziej narażonych na problemy związane z implementacją polityki klimatycznej. Zwracamy również uwagę na to, aby poza systemem ETS ewentualne zmiany przebiegały na podstawie jasnego, obiektywnego kryterium ekonomicznego, jakim jest PKB per capita. Uważamy, że to jest jedyny sposób na uzyskanie adekwatności podziału obciążeń w tym sektorze, w tej części obciążeń związanych z polityką klimatyczną.

Zwracamy również uwagę na wagę neutralności technologicznej. To jest ważne z punktu widzenia nie tylko miejsca energii nuklearnej w europejskim miksie energetycznym, ale również roli gazu, przynajmniej jako paliwa przejściowego, w całym scenariuszu redukcji emisji CO_2. Instytucjonalnie zwracamy uwagę na konieczność zapewnienia kluczowej roli Rady Europejskiej dla wszystkich działań w obszarze polityki klimatycznej. Podnosimy również kwestie związane z poważnym ryzykiem pogłębienia się ubóstwa energetycznego w znacznej części UE na skutek nierozważnego implementowania polityki klimatycznej.

Kolejnym, trzecim tematem, który stanie na agendzie Rady Europejskiej, są kwestie bezpieczeństwa. One wróciły do debaty europejskiej, w szczególności po atakach terrorystycznych w Austrii, w Niemczech i we Francji. Rada Europejska zapewne wyrazi popar-

cie dla wzmocnienia kontroli na granicach zewnętrznych, również dla wzmocnienia interoperacyjności wszystkich dostępnych i rozwijanych w tych latach baz danych, które są bardzo istotnym narzędziem, jeżeli chodzi o kontrolę tego, co się dzieje w kontekście bezpieczeństwa, w kontekście przeciwdziałania terroryzmowi w UE. Takich baz danych, systemów, mamy dzisiaj siedem. Kolejne cztery są w fazie rozruchowej. Jest to na pewno bardzo ważny element, który wzmacnia interoperacyjność, koordynację działań, lepszą, efektywną współpracę poszczególnych służb w UE. Oczywiście wzmocnienie współpracy policyjnej i sądowej jest tutaj też ważnym wymiarem. Można też brać pod uwagę wzmocnienie mandatu Europolu.

Osobną kwestią jest kontrola finansowania w szczególności nauczania religijnego z zagranicy. To jest znany, opisany problem, z którym wiele państw UE się boryka, oraz odpowiedzialność platform internetowych za przeciwdziałanie upowszechnianiu nielegalnych treści o charakterze terrorystycznym. Ta sprawa może być podniesiona w pracach nad Digital Service Act.

Kolejna sprawa to relacje zewnętrzne. Mamy kilka spraw w relacjach zewnętrznych, które Rada Europejska zapewne odnotuje. Po pierwsze, myślę, że najbardziej palący problem to utrzymujący się kryzys w relacjach UE – Turcja w związku z działaniami Turcji w obszarze wód terytorialnych i stref ekonomicznych Grecji i Cypru. Druga sprawa to reakcja na wybory w Stanach Zjednoczonych. Spodziewamy się, że Rada Europejska przyjmie ogólny polityczny komunikat wskazujący na potrzebę wzmocnienia relacji transatlantyckich, wzmocnienia współpracy relacji między UE a Stanami Zjednoczonymi w takich obszarach jak Światowa Organizacja Zdrowia, oczywiście przeciwdziałanie pandemii, reforma Światowej Organizacji Handlu, klimat, relacje z Chinami, relacje z Rosją. Z polskiego punktu widzenia jest to jak najbardziej pożądane. Uważamy, że wszystkie działania, które zmierzają do wzmocnienia jedności Zachodu, która w ostatnich latach ma bardzo wiele słabych momentów, są jak najbardziej pożądane.

Kolejna sprawa to kwestia przyszłości sąsiedztwa. Z polskiego punktu widzenia ważne jest utrzymanie równowagi pomiędzy Południem a Wschodem. To są oczywiście całkowicie odmienne sytuacje, natomiast polityka sąsiedztwa powinna odpowiadać na potrzeby w tych dwóch obszarach. Rada Europejska będzie musiała podjąć decyzję co do przedłużenia sankcji ekonomicznych wobec Rosji. Uważamy, że wobec braku implementacji porozumień mińskich wszystkie argumenty za przedłużeniem tych sankcji na kolejne sześć miesięcy są nadal aktualne i będziemy je podnosić w dyskusji.

Ostatnim elementem, na który chciałem tylko hasłowo zwrócić uwagę, jest posiedzenie Eurogrupy. Eurogrupa spotka się 11 grudnia w formacie inkluzywnym, wraz z udziałem Polski i innych krajów spoza strefy euro, i podejmie dwa tematy. Po pierwsze poparcia planu działań dla Komisji Europejskiej w sprawie unii rynków kapitałowych. Te działania cieszą się zdecydowanie polskim poparciem. Głównie chodzi o lepsze wsparcie na małych i średnich przedsiębiorstw oraz działania antykryzysowe. Druga sprawa to poprawa zarządzania kryzysowego w ramach unii bankowej. Oba te punkty są niekontrowersyjne z polskiego punktu widzenia. To jest całość agendy Rady Europejskiej na dziś.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękujemy bardzo panu ministrowi Szymańskiemu. Pytanie, czy mamy połączenie z panem ministrem Czetwertyńskim? Nie słyszymy ministerstwa klimatu, tak? Dobrze. To otwieram dyskusję w takim razie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Jestem, ale myślę, że pan minister Szymański wszystko powiedział, więc nie mam nic do dodania.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Słyszeliśmy, zdaje się, pana ministra Czetwertyńskiego. Dobrze. Dziękujemy, panie ministrze, w takim razie. Nie widzimy pana, ale słyszymy.

Bardzo proszę o zgłoszenia. Widzę pana posła Łukasza Kohuta. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Łukasz Kohut:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję panom ministrom za przedstawienie informacji. Komisja do Spraw Unii Europejskiej przed chwilą powołała stałą podkomisję ds. sprawiedliwej transformacji. To jest bardzo dobry krok, bo ci, którzy poniosą największe koszty, nie mogą pozostać sami sobie. Jako poseł zajmujący się tym zagadnieniem w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii PE oferuję państwu pełną współpracę w tym obszarze.

A do panów ministrów mam trzy pytania. Po pierwsze – czy rząd podczas spotkania Rady Europejskiej nadal będzie podtrzymywał swoje stanowisko, zgodnie z którym Polska jest jedynym krajem w UE, który nie godzi się na cel neutralności klimatycznej w 2050 r.? Po drugie – czy rząd zawetuje budżet, co sprawi, że nie powstanie Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, z ogromną stratą dla Śląska, Polski i całej Europy? I po trzecie – jakie są postępy w rozmowach rządu z Komisją Europejską w sprawie wdrożenia porozumienia z górnikami z września tego roku? Wszyscy pamiętamy, że otrąbiono wtedy sukces, ale nadal nikt nie wie, jakie rzeczywiste działania zostały podjęte przez rządzących. Dziękuję bardzo i pozdrawiam z Brukseli.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękujemy panu posłowi. Również pozdrawiamy. Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Madryt 2019 r., Rada Europejska i decyzja co do zielonego ładu odłożona przez polski rząd do czerwca – jak słyszeliśmy w wersji pierwotnej – 2020 r. Czerwiec był w tej sprawie nieskuteczny. Jest grudzień i mamy w agendzie Rady Europejskiej sprawę pośrednio związaną z 2050 r., a mianowicie 2030 r. i 55-procentowa redukcja emisji. Przez ten czas niestety w parlamencie polskim, i tak naprawdę w Polsce, nie toczyła się z udziałem rządu prawdziwa debata. Debata na temat tego, czy jesteśmy w stanie zrealizować postulat neutralności klimatycznej w 2050 r., a jeśli nie jesteśmy w stanie, to jakie będą tego konsekwencje dla nas. Ewentualnie przyjęcie i też – jakie będą dla nas konsekwencje. Nie było prawdziwej debaty w Sejmie i to jest oburzające. Ponieważ w gruncie rzeczy jesteśmy w tej chwili wystawieni, bez decyzji parlamentu, w końcu sprawującego nadzór nad rządem, wystawieni na decyzję, której nie znamy. Która zapadnie, ale my w niej nie uczestniczymy. Uważam, że to jest nie do przyjęcia.

Bardzo szanuję ministra Czetwertyńskiego, bo jest w zespole sprawiedliwej transformacji, często się spotykamy i wiem, że to jest dobry negocjator. Ale czy nie jest osłabiony decyzją, która w tej chwili uwikłała nas w weto związane z praworządnością, a tak naprawdę my powinniśmy walczyć na tym posiedzeniu Rady Europejskiej o coś zupełnie innego. Powinniśmy ewentualnie zawetować albo grozić wetem związanym właśnie z neutralnością klimatyczną. Żądać tego, aby pojawiły się większe pieniądze niż z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji czy z Funduszu Modernizacyjnego na transformację polskiej energetyki. Ale musielibyśmy także wiedzieć, jako rząd i jako społeczeństwo, jaki jest koszt tej transformacji. My tego nie wiemy. Owszem, czytamy raporty McKinseya, inne raporty, tutaj się pojawia taka informacja, tam taka, a nasze czempiony typu Orlen, który wyrasta w tej chwili jeszcze na potęgę medialną, mówią, że tak, oni w 2050 r. będą neutralni. PGE mówi – w 2050 r. będziemy neutralni. Prywatny ZE PAK mówi, że w 2040 r. będzie neutralny. Czyli nagle się okazuje, że firmy energetyczne wychodzą przed premiera i mówią, że one sobie dadzą radę. To czemu premier w tym momencie… Popatrzcie, że jeśli firmy tak mówią, to w tym momencie osłabiają pozycję negocjacyjną premiera, bo premier powinien mieć taką informację, że Orlen, PGE i inni dadzą radę, ale powinien to mieć w portfelu negocjacyjnym. A tymczasem jest wrażenie, że tego portfela negocjacyjnego nie ma. Stąd pytanie do pana ministra klimatu. Jaki jest rodzaj ministerstwa klimatu w tych negocjacjach – czy wy jesteście stroną, która ma coś do powiedzenia, czy jesteście zinstrumentalizowani? Wiem, że nie odpowie pan na to, ale mamy takie wrażenie, że wasza pozycja jest słabsza niż pozycja kierowana przez jakąś politykę, która jest polityką chyba nie za bardzo skuteczną. Czy nastawienie w nego-

cjacjach na sprawy klimatyczne nie powinno być priorytetem? Ile będzie kosztowała transformacja? Czy ministerstwo wie? I wreszcie, czy stać nas na to, by być poza neutralnością w 2050 r.? Tu nie tylko, że tracimy jedną drugą środków z FST, bo to są pieniądze, ale nie aż tak wielkie, natomiast mamy utratę konkurencyjności przez spowolnienie zmian, ucieczkę europejskich państw, która spowoduje, że w Europie będzie coraz tańsza energia, a u nas będzie coraz droższa. Już w tej chwili mamy najdroższą w hurcie cenę energii elektrycznej, ponieważ jesteśmy nadal uwikłani w emisyjność i, wiadomo, musimy być, bo jesteśmy węglowi, ale musimy wejść w proces transformacji. Jeśli nie wejdziemy, to Europa z coraz tańszą energią będzie się oddalać, a my staniemy się takim skansenem, również gospodarczym. To bardzo niebezpieczne. Konserwowanie będzie nieefektywnej, coraz droższej gospodarki węglowej, a także zanieczyszczenie środowiska. Wiem, że ministerstwo klimatu pracuje w tej chwili nad pozytywnymi zmianami. Widać to również dzisiaj. Będziemy debatować w sposób skandalicznie szybki, bo wczoraj dostaliśmy 1429 stron prawa energetycznego na dzisiaj, na pierwsze czytanie. To jest po prostu szaleństwo. I to jest kolejny przykład lekceważenia parlamentu. Tak nie można. Nad taką ustawą to się pracuje co najmniej pół roku. No, ale dobrze. Kierunek jest dobry. Wiem, że w ministerstwie klimatu kierunek jest w tej chwili dobry, tylko musimy powiązać ten dobry kierunek z decyzyjnością negocjacyjną i doprowadzić do tego, żeby środki na transformację dla Polski jednak się pojawiły i nie były tylko środkami z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo. Mamy kolejne zgłoszenie. Bardzo proszę, zdalnie pan poseł Jacek Protasiewicz. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, przysłuchując się wystąpieniu pana ministra Szymańskiego, miałem wrażenie, że świadomie unika tematu, który jest chyba najpoważniej dzisiaj dyskutowany w kontekście najbliższej Rady Europejskiej, czyli kwestii negocjacji budżetowych, ram finansowych oraz tak zwanego funduszu odbudowy. Mam więc dwa pytania. Jedno bardziej ogólne, a drugie bardziej precyzyjne, kierowane właśnie pod adresem pana ministra. Pierwsze jest związane z informacjami, które napływają na razie drogami, powiedziałbym, medialnymi, dziennikarskimi informacjami o tym, że rzeczywiście kompromis jest wypracowywany i że kompromisem może być dołączona do projektu rozporządzenia rezolucja precyzująca. Jaki właściwie charakter prawny miałby mieć ten dokument? Na czym miałoby polegać to zdefiniowane naruszenie praworządności? To po pierwsze.

Po drugie – czy rzeczywiście elementem negocjacji jest przesunięcie wejścia w życie owego rozporządzenia do czasu wydania opinii przez Trybunał Sprawiedliwości UE? I trzecie pytanie, również bardzo konkretne – czy elementem tego ewentualnego kompromisu jest już na tym posiedzeniu zwiększenie kwoty przypadającej Polsce z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji z tego 1,7 mld do 3,5 mld euro? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę o głos pana posła Karola Karskiego. Bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Podobnie jak pan poseł Łukasz Kohut wyrażam satysfakcję, zadowolenie z tego, że została powołana podkomisja stała ds. sprawiedliwej transformacji. To dobry kierunek i podkreślenie tego, że ta problematyka będzie jedną z wiodących, dominujących w tych pracach, tak że tutaj deklaruję swoją współpracę z państwem. Myślę także, że z panem posłem Kohutem bylibyśmy bardzo zaszczyceni, zadowoleni, gdyby państwo jako podkomisja mogli przyjechać również do Brukseli i przeprowadzić szereg konsultacji na miejscu. Postaramy się w takim przypadku otworzyć wszystkie możliwe drzwi w miarę naszych możliwości.

Przechodząc do najbliższego posiedzenia Rady Europejskiej, chciałbym podziękować panu ministrowi Szymańskiemu za bardzo syntetyczne, a jednocześnie takie bardzo rzetelne przedstawienie tego, co będzie miało miejsce, w pewnych sytuacjach wariantowo,

w trakcie tego szczytu. Myślę, że powinniśmy po prostu zachować cierpliwość, spokój, zachować się z wrażliwością i asertywnością tych, którzy zawsze mają prawo powiedzieć, że to rozwiązanie ich nie satysfakcjonuje, ale chcieliby dojść do dobrego rozwiązania. Myślę, że ostatecznie skutek będzie pozytywny. Co do kwot, wypracowaliśmy dobre rozwiązania w lipcu. Potem doszły pewne dodatkowe rozwiązania, o których nie było mowy w trakcie szczytu lipcowego, w trakcie lipcowego posiedzenia Rady Europejskiej, a które były jakby czymś dodanym i które powodują, że ten budżet tak faktycznie budżetem by nie był, ponieważ jedyną pewną stroną byłaby strona dochodowa, a strona wydatkowa byłaby cały czas otwarta. Więc myślę, że powinniśmy spokojnie zaczekać na rozwiązanie, które z pewnością będzie pozytywne. Rozumiem, że zachęta ze strony mojego sąsiada, żeby zgłaszać jeszcze weto w sprawach klimatycznych w innym punkcie porządku Rady Europejskiej, była tylko taką lekką, żartobliwą prowokacją intelektualną, natomiast nie była to zachęta do kolejnego weta. Myślę, że to akurat byłoby troszeczkę za wiele. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękujemy panu posłowi Karskiemu. Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, no może nie weto w tej sprawie, ale jakiś element negocjacji w tej sprawie, o której mówimy i która dzisiaj przebiega po stronie zarówno Brukseli, jak i rządu polskiego i węgierskiego. Panie ministrze, mówię do pana ministra Szymańskiego, pan jest zawsze bardzo dobrze przygotowany merytorycznie. Albo nam pan odkrywa, albo nie chce odkrywać pewnych ram tych negocjacji. Ale dzisiaj czy wczoraj słyszeliśmy, media wyraźnie podały, że rzeczywiście rządy polski i węgierski wspólnie miały ustalić do końca dnia, czyli do godziny 24.00, czy przystają na warunki, które są negocjowane, które otrzymały Polska i Węgry ze strony UE. Już nie wnikam w to, kto je przedstawiał. Gdyby pan był uprzejmy, jeśli ma pan taką wiedzę, jeśli to jest możliwe, uchylić rąbka tajemnicy, z czym mamy się zderzyć.

Drugie pytanie, bo pan minister podkreśla to już po raz wtóry, że oczywiście zgodzimy się na podniesienie tego celu redukcji do 55%, że transformacja energetyczna wymaga kolejnych kwot i środków finansowych na to. Mam takie pytanie – czy mamy dokładnie obliczone, ile to nas może kosztować, czego chcemy, co stawiamy na stole, czy pracujemy, negocjujemy właśnie nad tymi środkami? Nie ukrywam, one są jakoś niezbędne albo bardzo mocno by wsparły naszą działalność.

Trzecie pytanie. Mówimy o Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, czy może bliżej – Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, o którym słyszeliśmy wielokrotnie, że te 3,5 mld euro się znajdzie. Jaki jest pomysł rządu w przypadku zawetowania i zablokowania właśnie budżetu UE, a przez to również funduszu odbudowy, czyli realizacji tego programu, na który UE przeznaczyła 17 mld euro? Jak rząd widzi dalszą realizację tego programu? Przygotowujemy w tej chwili krajowy plan transformacji energetycznej, przygotowujemy również plany lokalne czy regionalne. Jaki jest pomysł, jeśli rząd rzeczywiście nie dojdzie do konsensusu i nie wypracuje wspólnie z UE porozumienia na rzecz budżetu i funduszu odbudowy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Agnieszka Pomaska, bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie ministrze, żeby już się nie powtarzać, to tylko w uzupełnieniu i podkreśleniu wątku negocjacji unijnego budżetu i tego, co się będzie działo pewnie głównie jutro i przez najbliższe dni. Nie wiemy, czy też po Nowym Roku będzie taka konieczność, jeśli chodzi o unijny budżet. Ale chciałam pana ministra zapytać, bo mam takie poczucie, że w tych negocjacjach przejawia się tylko jeden temat i jeden wątek, czyli wątek praworządności w Polsce, że to najbardziej boli w tych wszystkich uzgodnieniach polski rząd. Dzisiaj w mediach, w jednym z wywiadów, pan Müller nawet zasygnalizował, że kwestia ustępstw może dotyczyć doprecyzowania kwestii uzależnienia środków unijnych od przestrzegania praworządności. Czy pan minister mógłby coś więcej na ten temat

powiedzieć? Na czym to miałoby polegać? Bo wydaje się, że dla nas wszystkich jest dosyć jasne, co oznacza praworządność, jakie zasady powinny być przestrzegane. Rozumiem, że to nie jest jasne dla wszystkich, ale chciałam zapytać, bo też się sama zastanawiałam, tak zupełnie uczciwie, na czym to ustępstwo mogłoby polegać. Mam wrażenie, że to może być tylko jakiś gest, który by pokazał ustępstwo ze strony naszych unijnych partnerów, tak żeby polski rząd tutaj w kraju mógł ogłosić jakieś zwycięstwo. Więc chciałabym coś więcej na ten temat usłyszeć, bo mam wrażenie, że jeśli chodzi o te negocjacje, to po prostu polski rząd kręci się w kółko i nic z tego nie wynika. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Konrada Szymańskiego.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o neutralność klimatyczną do roku 2050, to sprawa nie jest przedmiotem obrad Rady Europejskiej. Polskie stanowisko w tej sprawie się nie zmieniło, stoimy na gruncie tych konkluzji, które tu były przywołane – z 2019 r., ale najważniejsze w tym wszystkim jest to, że ta sprawa nie jest przedmiotem Rady Europejskiej.

Jeżeli chodzi o wdrożenie porozumienia, o którym mówił pan poseł Kohut, to ja nie jestem odpowiedzialny za prowadzenie tych rozmów z Komisją Europejską. Resort liniowy zapewne ma większą wiedzę na temat tego, w jakim stanie jest ten temat. Jeżeli chodzi o sam klimat w tym kontekście, który jest poruszany przez Radę Europejską, to myślę, że wyraziłem się jasno. Dopuszczamy możliwość zgody na 55-procentową redukcję do roku 2030 pod wymienionymi warunkami. Mówiłem oczywiście o instytucjonalnym poglądzie, że Rada Europejska musi kontrolować ten proces na przyszłość, że on musi być pod jednomyślną kontrolą państw, że muszą być gwarancje środków na transformację energetyczną, w szczególności jeżeli chodzi o przyszłość i kształt, skalę Funduszu Modernizacji, musi być odnotowana kwestia neutralności technologicznej, roli gazu, musi być odnotowany problem przeciwdziałania ubóstwu energetycznemu. To jest pakiet z naszego punktu widzenia. My już ostatnio nie mogliśmy się zgodzić na to, aby Rada Europejska po prostu zaakceptowała wyższy cel. Wyższy cel musi iść w parze z warunkami implementacji tego celu i te warunki mają charakter czysto ekonomiczny.

Jeżeli chodzi kwestie budżetu, ta sprawa nie jest przedmiotem agendy. Jak na dziś znamy tę agendę, to ta sprawa nie stoi w agendzie szczytu Rady Europejskiej. Ja w tej sprawie wypowiedziałem się w Sejmie na sesji plenarnej 18 listopada i mogę tylko przypomnieć swoje zdanie w tej sprawie. Weto ma głęboki sens, jeżeli prowadzi do lepszego porozumienia w danej sprawie. W tej konkretnej sprawie, która jest sprawą o skali państwowej, narodowej, byłoby lepiej, aby nie była przedmiotem gier partykularnych, partyjnych i wąskich. Bo ta sprawa ma taką doniosłość i zasługuje na takie traktowanie. To lepsze porozumienie jest oczywiście możliwe pod warunkiem spełnienia polskich oczekiwań w tej sprawie, które były przedstawiane w polskim Sejmie, w tej Komisji, ale także naszym partnerom w UE przez ostatnie dwa lata. Tutaj nikt nie ma żadnych wątpliwości, jakie problemy podnosimy w związku z bardzo nieudanym, bardzo szkodliwym projektem, w szczególności pierwotnym projektem rozporządzenia warunkującego, przedstawionego przez Komisję Europejską w 2018 r. Pośrednio prezydencja niemiecka przyznała nam rację, dokonując zmian dokładnie w tych punktach tego rozporządzenia, na które zwracaliśmy uwagę od początku – przez bardzo długi czas, niemalże dwa lata, bezskutecznie, w ostatnim czasie znacznie, znacznie skuteczniej. Oczywiście państwo mają prawo do jakiejkolwiek oceny tego, w jakim jesteśmy momencie, ale namawiałbym do tego, aby w tej jednej sprawie przynajmniej życzyć dobrze rządowi, ponieważ jeżeli te negocjacje się nie powiodą, to będziemy świadkami, będziemy widzieli konsekwencje bardzo poważnego kryzysu politycznego, który, myślę, nie powinien cieszyć w Polsce nikogo. Bez względu na to, w jaki sposób można się przy tej okazji ogrzać, mówiąc kolokwialnie, to nie powinno to cieszyć nikogo, kto ma jakiekolwiek poczucie odpowiedzialności za kraj. To tyle, jeżeli chodzi o kwestie budżetu.

Jeżeli chodzi o kwestie klimatu, to wydaje mi się, że powiedziałem też wystarczająco dużo. Być może minister Czetwertyński chciałby coś dodać, jeżeli chodzi o inne kwestie klimatyczne.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękujemy bardzo panu ministrowi. Zaraz jeszcze udzielę głosu posłom, natomiast teraz bardzo proszę, pan minister Guibourgé-Czetwertyński.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Dziękuję bardzo. W kwestiach klimatycznych, jeszcze w pozostałych pytaniach uzupełnię tylko odpowiedź pana ministra Szymańskiego.

Jeśli chodzi o porozumienie z górnikami, to Ministerstwo Aktywów Państwowych prowadzi te negocjacje. Z tego, co wiem, to część grup, która pracowała nad poszczególnymi elementami wstępnego porozumienia, zakończyła swoje prace i przekazała wyniki swoich dyskusji do Ministerstwa Aktywów Państwowych. Na tej podstawie ministerstwo będzie przygotowywało kompleksowe porozumienie. Oczywiście mamy świadomość, że elementy tego porozumienia też będą wymagały uzgodnienia z Komisją, jeśli chodzi na przykład o warunki pomocy publicznej.

Jeśli chodzi o debatę nad kwestią neutralności klimatycznej, jak pan poseł Nowak zresztą wspomniał, wielokrotnie mieliśmy okazję o tym rozmawiać na różnych komisjach sejmowych, także osobiście uczestniczyłem w kilku innych debatach na ten temat, również w Senacie. Organizowaliśmy też debatę na ten temat w ramach Rady Dialogu Społecznego i wojewódzkich rad dialogu społecznego. Widzieliśmy zresztą, że bardzo różny jest odbiór tej kwestii w różnych regionach Polski, tak jak to widać w różnych firmach. Niektóre widzą szanse dla rozwoju gospodarczego, dla rozwoju działalności tych firm i chcą korzystać z tej szansy, w innych regionach Polski te wyzwania są większe i myślę, że tutaj w skali kraju obserwujemy dokładnie taką samą sytuację, jaką możemy obserwować w skali UE. Niektórym jest to sobie łatwiej wyobrazić, a niektórym trudniej. My musimy właśnie na poziomie rządowym pracować tak, żeby ten proces transformacji przebiegał w sposób sprawiedliwy, w sposób odpowiedzialny, z korzyścią dla wszystkich obywateli, dla wszystkich regionów.

Padło pytanie od pana posła Nowaka i od pana posła Gadowskiego o koszty transformacji. Ministerstwo rozwoju przygotowało analizy w ramach opracowywania strategii długoterminowych, z których wynika, że transformacja w kierunku wykonania naszych zobowiązań międzynarodowych wynikających z porozumienia paryskiego między innymi do 2050 r. będzie wymagała dodatkowych inwestycji na poziomie około 400 mld euro. Jeśli chodzi o współpracę i rolę MKiŚ, myślę, że jest nie tylko fasadowa. Bardzo dobrą współpracę w tych kwestiach klimatycznych mamy z kancelarią pana premiera, z panem ministrem Szymańskim. Myślę, że nasza wspólna obecność na tej Komisji jest też tego dowodem i bardzo ściśle współpracujemy z kancelarią pana premiera przy konkluzjach Rady Europejskiej.

Jeszcze ostatnia kwestia, która była poruszona, kwestia ceny prądu w hurcie, najwyższa w Unii. Zwrócę tylko uwagę, że to jest oczywiście pewne przedstawienie faktów, natomiast faktyczna cena, którą użytkownicy płacą za prąd, zarówno firmy, jak i osoby indywidualne, to nie jest cena hurtowa, lecz cena, która uwzględnia cały koszt funkcjonowania tego systemu, a ta akurat należy do najniższych w Europie, jeżeli patrzymy na całościowy koszt energii. W polityce energetycznej, którą przedstawiliśmy w MKiŚ, właśnie wypracowaliśmy takie scenariusze, które umożliwią zminimalizowanie kosztów transformacji. Taki był jeden z celów polityki, którą proponowaliśmy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Proszę o głos panią przewodniczącą Agnieszkę Pomaskę.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, jest pan po prostu nieuczciwy. Nikt dzisiaj w Polsce nie kibicuje temu, żeby nie doszło do porozumienia. Pan mówi o możliwym kryzysie w UE, który, jak rozumiem, będzie wynikiem braku porozumienia. Efektem tego będzie prowizorium budżetowe od przyszłego roku. Jest pan nieuczciwy

dlatego, że to polski rząd jest źródłem tych problemów. To polski rząd dzisiaj postawił naszych unijnych partnerów w takiej sytuacji. Może pan wzdychać, ale na moje pytanie o praworządność pan nie odpowiedział. Może pan wzdychać, ale sytuacja jest taka, że dzisiaj – wielokrotnie zresztą tutaj na Komisji rozmawialiśmy o budowie sojuszy – poza jednym partnerem w UE tych partnerów polski rząd nie ma. Nie umiecie prowadzić dialogu, nie umiecie doprowadzać do porozumień, nie umiecie gromadzić wokół Polski, blisko 40-milionowego kraju, który w poprzednich negocjacjach budżetowych był unijnym liderem, jeśli chodzi zwłaszcza o politykę spójności. Przypomnę, mieliśmy 17 krajów, grupę przyjaciół spójności. Na czele grupy przyjaciół spójności, liderem tego projektu był polski premier. Gdzie jest dzisiaj polski premier? Jakim liderem jest dzisiaj polski premier, jeśli mówimy o budżecie? Pan minister może wzdychać, pan minister może machać rękami, ale problem polega na tym, że pan dzisiaj nie odpowiada na pytania, bo pan nie wie i nie przewiduje konsekwencji działań polskiego rządu.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Przepraszam bardzo, pani przewodnicząca, natomiast jednego nie będę tolerował na Komisji, czyli ustawek medialnych. Nie dyskutujmy ostrzej dlatego, że kamery na nas patrzą, tylko dyskutujmy spokojnie, merytorycznie, szanując się wzajemnie.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Nie ja zawiaduję kamerami na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

To w takim razie prosiłbym, żeby kamery się wycofały, żebyśmy mogli rozmawiać spokojnie, bo niektórzy przy kamerach są bardziej emocjonalni.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Myślę, że emocje w tej sprawie są potrzebne. Dzisiaj zwrócę uwagę na to, że na posiedzeniu plenarnym po raz kolejny chcieliśmy rozmawiać i chcieliśmy usłyszeć od polskiego rządu, jaka jest strategia, bo mamy poczucie, że strategia weta jest po prostu strategią nieskuteczną. Ona nie zbudowała niczego poza zniecierpliwieniem naszych unijnych partnerów.

Panie ministrze, oczekiwałabym, że to posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej jest właśnie tym miejscem, gdzie rozmawiamy poważnie, gdzie odpowiadamy na pytania, gdzie czegokolwiek się dowiadujemy. Rozumiem, że pan premier na posiedzeniu Sejmu właśnie ustawki, o których pan przewodniczący powiedział, może robić, ale tutaj jest normalna, spokojna dyskusja i oczekiwałabym, żeby pan nie odstawiał teatru, tylko na pytania posłów odpowiadał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jacek Protasiewicz.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP):

Ja bardzo krótko i obiecuję, że bez zbędnych emocji, aczkolwiek zacznę od takiego wyrazu też braku zrozumienia dla tego wzburzenia pana ministra Szymańskiego w odpowiedzi na bardzo spokojne, wydaje się rzeczowe pytania posłów w końcu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, które padają dlatego, że wydaje się, że nastąpił wczoraj, a w każdym razie jest zapowiadany nie tylko przez rzecznika rządu, lecz także przez premiera Węgier możliwy zwrot w dotychczasowej strategii negocjacyjnej. Stąd te nasze pytania i stąd to zdziwienie, że w informacji składanej na dzień przed rozpoczęciem Rady, kiedy okoliczności są, jakie są, pan minister tego wątku w ogóle nie porusza.

Kończąc, jeśli rozumiem apel o to, aby tą sprawą negocjacji i budżetu nie grać partyjnie i politycznie, to mam wrażenie, że pan minister kieruje te słowa pod adresem swoich koalicyjnych partnerów, Solidarnej Polski zwłaszcza. My tutaj, pytając rzeczowo, precyzyjnie i bez emocji, nie chcąc być wyłącznie skazanymi na informacje medialne, politycznie i partyjnie tego tematu nie rozgrywamy, w przeciwieństwie do posłów czy nawet wiceministrów z Solidarnej Polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, właśnie w odpowiedzi na wystąpienia przedmówców o politycznym rozgrywaniu tego tematu, to byliśmy przed chwilą tego świadkami, właśnie w treści państwa wypowiedzi. Bo dobrze, że pan poseł apeluje o spokój, o wyciszenie emocji, ale to, czego doświadczyliśmy w wypowiedzi pani przewodniczącej Pomaski, ewidentnie temu przeczy. Typowe polityczne wystąpienie, emocje, nie wiadomo czemu, pani przewodnicząca, służące. I pani mówi o dialogu, o dialogu ze strony polskiego rządu. Ten dialog, pani przewodnicząca, cały czas był i jest. Ten dialog był szczególnie widoczny na lipcowym posiedzeniu, podczas którego właśnie w formie dialogu wypracowano dobre postanowienia, dobre konkluzje. I teraz to, co było wtedy w dialogu wypracowane, próbuje się dyktatem złamać i zmienić te zasady. I do tego nie można dopuścić. Nie możemy być jako Polska brzydką panną na wydaniu i godzić się na wszystko, co nam proponują europejskie pseudoelity. Na to, moim zdaniem, przyzwolenia nie powinno być i dziękuję panu ministrowi za jego wypowiedzi i za jego stanowisko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Widzę trzy kolejne zgłoszenia. Komisja jest zaplanowana do godz. 12.00, więc bardzo proszę o krótkie wypowiedzi. Pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan nowy wiceprzewodniczący Polak trochę zaognił sytuację, ponieważ właśnie przedstawia, że są jakieś pseudoelity i w ogóle ten temat jest wydumany. A on nie jest. Przejechałem dziewięć powiatów i rozmawiałem z przedsiębiorcami, z samorządowcami. Tam wszyscy są po prostu najzwyczajniej w świecie albo wściekli, albo się boją tego, co może nastąpić w wyniku decyzji, której nie znają, a której się straszliwie obawiają. Brak tych pieniędzy spowoduje bowiem, że będzie zapaść, po prostu zapaść samorządów, zapaść przedsiębiorców, brak rozwoju, i to jeszcze w czasie pandemii. Dlatego nie można o tym rozmawiać tak sobie – och, spokojnie, my to nic, my w ogóle się tym nie przejmujemy, my sobie tak merytorycznie tutaj porozmawiamy. Jak merytorycznie? Czy my tutaj rozmawiamy merytorycznie na temat decyzji, które podejmie premier dogłębnie? Nie. My jesteśmy informowani w skąpych komunikatach. Te komunikaty nie podlegają prawdziwej analizie na posiedzeniu Komisji, bo takiemu tematowi powinna być poświęcona Komisja z udziałem ekspertów, przedstawicieli, specjalistów, stron społecznych. Tego nie ma w tym Sejmie. Ten Sejm po prostu jest sprowadzony w tej chwili do takiej wydmuszki sejmowej, w której nie ma prawdziwego dialogu pomiędzy stronami. A to jest zbyt poważna sprawa. Tak więc w nas są emocje. Tak, są emocje. Bo jutro może się wydarzyć coś, co jest bardzo niebezpieczne dla naszego kraju.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dobrze. Proszę o spokój na sali. Pan poseł Krzysztof Śmiszek.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Muszę przyznać, że wypowiedź nowego pana wiceprzewodniczącego bardzo, bardzo mnie rozczarowała. Przed chwilą nikt nie protestował, żeby został pan wiceprzewodniczącym Komisji do Spraw Unii Europejskiej, a pięć minut po tym, jak został pan wybrany do prezydium, mówi pan o pseudoelitach w UE. Wydaje mi się, że chyba pan trochę pomylił komisje. Gdyby można było jeszcze raz głosować, na pewno nie zagłosowałbym za pana kandydaturą.

Pan minister Szymański powiedział, że cokolwiek się wydarzy w najbliższych dwóch, trzech dniach, nikt nie będzie zadowolony. Panie ministrze, to nie jest antyczny konflikt albo dylemat: albo-albo, a i tak zawsze będzie źle. Jest takie rozwiązanie, to znaczy możliwość przyjęcia budżetu i niewetowania go, a 38 mln Polaków, w tym dziesiątki tysięcy

samorządowców będą zadowoleni. Więc to nie jest tak, że cokolwiek się wydarzy, będzie źle. Może się wydarzyć coś bardzo dobrego i tylko jest jedna przeszkoda – rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję. Zaraz, panie pośle. Pan poseł Krzysztof Gadowski jeszcze się zgłaszał, tak? Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, zawsze liczę na pana bardzo merytoryczne odpowiedzi, bo wielokrotnie pan udowadniał, że potrafi pan merytorycznie odpowiadać na te tematy. Dzisiaj troszeczkę politycznie się pan ślizgnął po temacie. Te emocje pewnie wynikają z tego, że, tak jak już przedmówcy powiedzieli, sytuację mamy szczególną, moment jest szczególny. Ale ja pana pytałem o wczorajsze spotkanie, spotkanie dwóch premierów w konkretnej sprawie. Pytałem o to, jaka propozycja się pojawiła na stole i trzeba podjąć decyzję do godziny 24.00. Takie informacje otrzymywaliśmy. Media pokazywały – przyjechał premier Węgier do Polski. Te spotkania się odbywały w różnych gremiach. Myślę, że na tej Komisji, na Komisji do Spraw Unii Europejskiej, gdzie te sprawy bardzo szczegółowo dyskutujemy, omawiamy, wypadałoby coś więcej powiedzieć, nie tylko się prześlizgnąć po tym temacie i właściwie nie odpowiedzieć na niego, a przecież znany jest pan również z dobrej, merytorycznej dyskusji i z tego, że potrafi pan rzetelnie przedstawiać fakty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Zwiefka.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Dziękuję bardzo. Nowe urządzenia, jeszcze się nie wprawiły. Chciałem tylko bardzo krótko i bardzo merytorycznie do pana wiceprzewodniczącego Polaka, ale też z przypomnieniem dla nas wszystkich. Otóż my nie możemy żyć w informacyjnym matriksie, a w takim żyjemy. Chcę przypomnieć, że podczas Rady w lipcu, którą tak chętnie państwo przywołują, my zresztą też, kiedy mówimy o tym, że pan premier Morawiecki po powrocie ogłosił ogromny sukces, i przyklasnęliśmy mu, bo to rzeczywiście zapowiadało ogromny sukces negocjacyjny, jeśli chodzi o fundusze dla naszego kraju. Proszę sobie przypomnieć, że również podczas tej Rady przyjęto, że nastąpi powiązanie zasady praworządności z wypłatami z budżetu UE. I proszę sobie przypomnieć, co wówczas państwo mówili. Państwo mówili: no tak, ale to nie ma znaczenia, bo nie będzie zgody wszystkich, to nie będzie można tego wiązać. Już wtedy zostało powiedziane bardzo jednoznacznie i bardzo wyraźnie, że to ogólne przyjęcie przez Radę Europejską będzie następnie wypracowane co do szczegółów poprzez PE wspólnie z Radą UE i przyjmowane większością kwalifikowaną. Wszyscy o tym doskonale wiedzieli. Dzisiaj udajecie, że to jest coś nowego, że to jest niemożliwe, że to jest dyktat. To nie jest żaden dyktat. O tym wszyscy wiemy od lipca.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję panu posłowi. Czy pan minister Szymański się odniesie?

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Tak. Chętnie się odniosę do tych głosów, które tutaj padły. Usłyszałem wyraźnie, bardzo uważnie słuchając przedstawicieli opozycji, że koronnym dowodem na osamotnienie Polski jest współpraca państw członkowskich w zakresie wspierania polityki spójności. Dobrze zrozumiałem, prawda? Że grupa przyjaciół spójności nie działa. Katastrofa. Premier Tusk kiedyś ją miał, dzisiaj… Dobrze usłyszałem? Bo nie chciałbym, żeby doszło do nieporozumienia między nami. Chciałbym panią poinformować po raz, myślę, jakiś ósmy na tej sali, że grupa przyjaciół spójności została z sukcesem odtworzona w gronie 16 państw w 2017 r., zanim Komisja Europejska przedstawiła swoje mało wyważone, pierwotne projekty budżetu. Utrzymaliśmy spójność tej grupy przyjaciół spójności – myślę, że to jest ten sam skład, bo te państwa mają te same interesy w sposób trwały – do samego końca negocjacji. To był jeden z powodów, dla których również państwo

od pewnego czasu zauważają, że Polska z negocjacji budżetowych wyszła w bardzo dobrej pozycji. Wyszła zwycięsko. Jesteśmy beneficjentem netto nie tylko wieloletnich ram finansowych, ale również europejskiego instrumentu odbudowy. Właśnie za sprawą takich i bardzo wielu innych działań, których państwo usilnie nie chcą przyjąć do wiadomości. Nie wiem, czemu to państwu służy, oprócz ewentualnie odrysowywania sobie karykaturalnego obrazu polskiej polityki europejskiej i negocjacji, które prowadziliśmy w sprawie budżetu. Myślę, że wynik tych negocjacji, który państwo od pewnego momentu – myślę, że stosunkowo niedawno – dostrzegli i który chętnie powtarzają. Bardzo za to dziękuję. Liczyłem, że usłyszę te same słowa w lipcu w polskim Sejmie. Nie usłyszałem ich, ale dzisiaj słyszę je często i jestem wdzięczny państwu, że państwo tak chętnie, tak często podkreślają, że Polska jest beneficjentem, jednym z kluczowych beneficjentów wieloletnich ram finansowych i jednym z kluczowych beneficjentów europejskiego instrumentu odbudowy. Mam nadzieję, że będą państwo o tym pamiętali również w kolejnych fazach tej debaty, którą tutaj prowadzimy, że państwo nagle nie zapomną, że to w gruncie rzeczy nie ma znaczenia i żadnej zasługi polskiego rządu i polskiego premiera w szczególności w tym nie ma. Mam nadzieję, że będziemy się trzymali tej wersji, którą ustaliliśmy w tych ostatnich dniach przy dość gorącej i wyboistej, czasami dość nierównej, powiedziałbym, dyskusji na temat weta, jakie zgłosiliśmy. Weto było uzasadnione wielokrotnie. Nie chodzi o sam instrument, tylko o deformację tego instrumentu, która nastąpiła głównie za sprawą PE. Jeżeli te deformacje będą poprawione, jakimkolwiek środkiem, to wtedy będziemy mogli mówić, że otwiera się droga do tego, by to porozumienie było możliwe.

Powtórzę jeszcze raz: weto ma sens wtedy, kiedy otwiera drogę do lepszego porozumienia. Naszym celem nie jest weto dla weta. Naszym celem jest weto, by osiągnąć lepsze dla Polski porozumienie. Wydaje mi się, że to jest dość prosta zasada negocjacji, w szczególności w sprawach, które są oparte o zasadę jednomyślności. Takie porozumienie oczywiście jest możliwe i takie porozumienie jest intencją polskiego rządu. Ale wbrew temu, co państwo sugerują, nie za wszelką cenę. Bo porozumienie również nie jest wartością samą w sobie. To porozumienie musi realizować polskie oczekiwania. Wydaje się, że prościej tej sprawy się opowiedzieć nie da. I tylko tyle mogę państwu dzisiaj o tym powiedzieć.

Przypomnę tylko jeszcze jedną, ostatnią rzecz, którą myślę, że cały czas powinniśmy mieć w tyle głowy, że porozumienie i powodzenie tego procesu powinno być uznane za coś, co jest w interesie wszystkich sił politycznych w Polsce. Przynajmniej wszystkich tych, które mają jakiś poziom odpowiedzialności za kraj. Więc bardzo bym prosił, żeby tej sprawy nie używać do doraźnych gier, ponieważ sprawa jest zbyt poważna, żeby ją tak traktować.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie ministrze, ta uwaga była niepotrzebna, bo nie chce pan, żebyśmy ją przypominali wtedy, kiedy pan premier czy pana szef uprawia teatr na sali plenarnej, a potem jedzie za granicę i tam rzeczywiście stoi sam. Będę to podkreślała, bo dzisiaj grupa przyjaciół spójności, poza dwoma krajami, nie jest zadowolona z postawy polskiego rządu. Nie czują się częścią polityki, którą państwo prowadzą. I na tym polega problem. Czy oni będą mogli za chwilę pieniądze na politykę spójności wydawać, jeśli nie będzie porozumienia? Nie będą mogli. Ile warte jest porozumienie grupy przyjaciół spójności, jeśli nie będą mogli tego robić? Bo na końcu jest konkretny cel i jest konkretny efekt do osiągnięcia. A tego efektu za chwilę w postaci lepszego rozwoju małych i dużych gmin, przedsiębiorstw – wiemy, czego dotyczy unijny budżet – po prostu może nie być. Więc naprawdę, panie ministrze, traktujmy się poważnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję. Pan przewodniczący Piotr Polak, bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałem podziękować panu ministrowi za te słowa, które mówią o tym, że to porozumienie, o którym wszyscy myślimy i o które się troszczymy, jest jak najbardziej w zasięgu ręki i wspólna gra do tej bramki może właśnie tylko temu tematowi pomóc. Ale ponieważ pan minister nie odpowiedział jeszcze na jedną kwestię, którą poruszyli przedmówcy, między innymi pan poseł Zwiefka – czy wtedy, właśnie w tych lipcowych ustaleniach, tym lipcowym dialogu, w tych konkluzjach, które wtedy zostały wypracowane, było twarde postanowienie wiążące kwestie praworządności z wypłatą środków unijnych, zarówno z wieloletnich ram finansowych, jak i tego funduszu pomocowego, COVID-owego? Czy rzeczywiście takie twarde zapisy mamy i czy je odnajdziemy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan minister Szymański.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Myślę, że to jest tak malutki fragment konkluzji, że każdy może je przeczytać po prostu i się nad nimi zastanowić. Jak widać po lipcu, okazało się, że różne instytucje UE i różne państwa członkowskie rozumieją te zapisy skrajnie odmiennie.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Dziękuję bardzo panu ministrowi Szymańskiemu. Dziękuję panu ministrowi Czetwertyńskiemu. Dziękuję wszystkim państwu za dyskusję. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 10–11 grudnia br.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji rozpoczniemy o godzinie 12.25. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani przewodnicząca Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie przewodniczący, mam taką techniczną prośbę, dlatego że dzisiaj ze względu na możliwe głosowania na początku posiedzenia Komisji nie wszyscy posłowie zdążyli się zalogować, więc mam prośbę o sprawdzenie kworum teraz, na dwie minuty, jeśli to możliwe. Bo taką mam informację z sekretariatu.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Czy możemy otworzyć to głosowanie, które było? Dobrze, to sprawdźmy.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Tak? Będzie się sumowało? To bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (niez.):

Jeszcze raz sprawdzamy kworum. Bardzo proszę państwa posłów o zagłosowanie za pośrednictwem aplikacji albo karty – tych, którzy są obecni tutaj. Trzeba przyłożyć, panie pośle, kartę. Czekamy cierpliwie. Proszę bardzo. Dziękuję. Stwierdzam kworum.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.